



ISSN 2299-0356

Filozoficzne Aspekty Genezy — 2021, t. 18

Philosophical Aspects of Origin s. 191–192



<https://doi.org/10.53763/fag.2021.18.9>

LIST DO REDAKCJI/ LETTER TO THE EDITOR

Kazimierz Jodkowski 

Uniwersytet Zielonogórski 

Epistemiczne układy odniesienia

Received: December 3, 2021. Accepted: December 6, 2021. Published online: April 8, 2022.

W 15 tomie *Filozoficznych Aspektów Genezy* za 2018 rok ukazał się artykuł Dariusza Saganana dotyczący artyficyalizmu oraz polemika z tym tekstem, której autorem jest Krzysztof Kilian.¹ Pojawił się w nich problem ilości rozmaitych epistemicznych układów odniesienia (EUO). Czy istnieją trzy EUO: naturalizm, nadnaturalizm i artyficyalizm, czy raczej cztery — oprócz nadnaturalizmu i artyficyalizmu dwie odmiany naturalizmu: antynadnaturalistyczny i antyartyficylistyczny. Jednak w rzeczywistości to są raczej grupy czy rodziny EUO, co najlepiej widać przy próbie zdefiniowania nadnaturalizmu. Jeśli ma polegać on na dopasowywaniu tego, co się w nauce robi, do świętych ksiąg, to łatwo zauważyć, że istnieje wiele świętych ksiąg, ponieważ istnieje wiele religii, a nawet jeśli ograniczymy się do jednej z nich, na przykład do judeochrześcijańskiego Pisma Świętego, to jest ono rozmaicie rozumiane i odczytywane. W rezultacie istnieje co najmniej kreacjonizm młodej Ziemi i starej Ziemi.

Pewnie nie jest to ważna sprawa, gdyż olbrzymia większość uczonych traktuje nadnaturalizm jako postawę pseudonaukową. Pojawia się jednak problem z dominującym dzisiaj stanowiskiem naturalizmu. Jeśli ten EUO zdefiniujemy jako antynadnaturalizm, to naturaliści będą mieli kłopot z teorią inteligentnego projektu,

¹ Por. Dariusz SAGAN, „Jaki «artyficyalizm» stanowi epistemiczny układ odniesienia nauki”, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2018, t. 15, s. 223–250, <https://doi.org/10.53763/fag.2018.15.152> [02.12.2021]; Krzysztof J. KILIAN, „O jakim artyficyalizmie mówi się w ramach koncepcji epistemicznych układów odniesienia? Polemika z Dariuszem Saganem”, *Filozoficzne Aspekty Genezy* 2018, t. 15, s. 251–280, <https://doi.org/10.53763/fag.2018.15.153> [02.12.2021].



która ma między innymi ambicję rozpoznawania projektu w biologii bez możliwości identyfikowania projektanta. Dlatego niektórzy zwolennicy naturalizmu definiują go mocniej — jako zakaz stosowania w nauce wyjaśnień odwołujących się do przyczyn zarazem nadprzyrodzonych i inteligentnych, wykluczając w ten sposób zarówno kreacjonizm, jak i teorię inteligentnego projektu.

Jeśli jednak bliżej się przyjrzyć, to naprawdę nie mają oni nic przeciwko temu, by życie lub jakiś aspekt życia zostały zaprojektowane przez pozaziemską inteligencję.² Nie protestują też przeciwko odwoływaniu się do przyczyn inteligentnych w archeologii czy kryminalistyce. Znaczy to, że tak mocniej rozumiany naturalizm w praktyce uczonych nie istnieje i w konsekwencji powinno wyróżniać się dwa rodzaje naturalizmu — antynadnaturalistyczny, do którego przyznaje się większość uczonych, i antyartyficyjalistyczny, do którego uczeni się nie stosują wbrew temu, co na ten temat sądzą. Jeśli pewni uczeni i filozofowie optują za mocno rozumianym naturalizmem, wykluczającym nie tylko kreacjonizm, ale i teorię inteligentnego projektu, to prawdopodobnie chcą oni w ten sposób zapewnić sobie łatwe — bez potrzeby odwoływania się do argumentów merytorycznych — zwycięstwo nad rywalami.

² Por. Richard DAWKINS, „Inteligentni kosmici”, w: John BROCKMAN (red.), **Nauka a kreacjonizm. O naukowych uroszczeniach teorii inteligentnego projektu**, przeł. Dariusz Sagan i Sławomir Piechaczek, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2007, s. 120 [107–122].